

## F-16 VS MIG-21. WYNIK 1:1?

Pojawia się coraz więcej szczegółów dotyczących starcia powietrznego między pakistańskimi i indyjskimi myśliwcami, do którego doszło nad Kaszmiem w środę rano. Najprawdopodobniej oba kraje straciły w jego wyniku po jednym samolocie. W przypadku Indii strącony zostały MiG-21 Bison, Pakistan miał natomiast utracić dwumiejscową wersję F-16.

### Indyjskie i pakistańskie straty

Pomimo, że starcie powietrzne nad Kaszmiem od razu stało się przedmiotem działań propagandowych obu stron, to coraz więcej pojawiających się szczegółów pozwala na podjęcie próby dokładniejszego opisu tej potyczki.

Wkrótce po starciu, nad sektorem Rajouri w indyjskiej części Kaszmiru, Pakistan ogłosił, że zestrzelił dwie indyjskie maszyny, z kolei Indie podały, że zniszczony został pakistański F-16. Pakistańczycy informowali również początkowo o śmierci dwóch indyjskich pilotów.



Indyjskie MiGi-21 w locie nad Himalajami. Fot. Indian Air Force

To, co wiadomo z całą pewnością, i do czego przyznają się obie strony, to strącenie indyjskiego MiGa-21 Bison. Samolot spadł po pakistańskiej stronie linii kontroli, a jego pilot podpułkownik Abhinandan Varthaman z 51 Eskadry "Sword Arms", stacjonującej na lotnisku w Śrinagarze w

Kaszmirze, został schwytany przez lokalną ludność i przekazany pakistańskiej armii. Rząd w Islamabadzie zapowiedział, że zostanie on dzisiaj zwolniony, co ma być "gestem dobrej woli". Pakistańczycy odmówili jednak zgody na transport pilota, który stał się już w Indiach nieomal bohaterem narodowym drogą powietrzną. Zostanie on więc przetransferowany do Indii przez granicę Attari-Wagah koło pakistańskiego miasta Lahaur.

Inne szczegóły bitwy powietrznej nie zostały dotąd oficjalnie potwierdzone. Należy jednak zauważyć, że w mediach społecznościowych pojawiły się zdjęcia szczątków zestrzelonej maszyny, która spadła w kontrolowanej przez Pakistan części Kaszmiru. Jak podkreślają jednak blogerzy lotniczy, na części z nich nie widać maszyny MiG-21, a F-16 - na co wskazywać mają m.in. fragmenty silnika.



Fot. Indian Air Force via Facebook

Pakistańskie siły zbrojne zaprzeczają, że straciły nad Kaszmirem jakąkolwiek maszynę. Nie potwierdziły również udziału samolotów F-16 w nalotach. Hindusi szybko jednak zaprezentowali znalezione po indyjskiej stronie linii demarkacyjnej szczątki rakiety, która miała zostać użyta w walce, z widocznym wyraźnie oznaczeniem "AIM-120C-5". Jedynym samolotem w Pakistańskich Siłach Powietrznych, który może przenosić rakietę tego typu, jest właśnie F-16. Warto tu zauważyć, że rzecznik pakistańskich sił powietrznych maj. gen. Asif Ghafoor w międzyczasie skasował z Twittera posty dementujące udział F-16 w walkach z Indiami. Zgodnie z relacjami medialnymi, w rozbitym F-16 miało zginąć dwóch pakistańskich lotników.





Pakistański F-16BM. Fot. Asuspine, Wikipedia, CC BY-SA 4.0

Pakistan ma ważne powody, by ukryć udział akurat tego typu maszyn w działaniach przeciwko Indiom. Rząd USA wydając konsernowi Lockheed Martin zgodę na sprzedaż F-16 do Pakistanu miał bowiem zastrzec, że samoloty mogą być wykorzystywane wyłącznie do działań defensywnych i antyterrorystycznych. Nie jest przy tym pewne czy ograniczenie dotyczy wyłącznie najnowszych F-16C/D Block 52+ dostarczonych w 2010 roku, czy również starszych F-16A/B, które Islamabad otrzymał jeszcze w latach 80. XX wieku, oraz trzynastu maszyn ex-jordańskich pozyskanych w 2014 roku. Sprawa wykorzystania F-16 do nalotów w Kaszmirze może więc wbić klin w relacje Islamabadu z Waszyngtonem, na czym oczywiście zależy władzom w New Delhi.

### **Jak wyglądał pakistański nalot i bitwa powietrzna?**

Tymczasem wicemarszałek RGK Kapoor z Indyjskich Sił Powietrznych podczas konferencji prasowej w New Delhi przedstawił przebieg walk widziany oczami Indusów. Zgodnie z jego wersją, 27 lutego nad ranem nalot po indyjskiej stronie linii kontroli w Kaszmirze miała przeprowadzić duża formacja pakistańskich samolotów. Pakistan potwierdził atak na cele "niemilitarne", a akcja miała być odwetem za dokonany dzień wcześniej zuchwały nalot Indyjskich Sił Powietrznych na trzy obozy szkoleniowe organizacji terrorystycznej Dżajsz-e-Mohammad - dwa w Kaszmirze i jeden w pakistańskiej prowincji Chajber Pasztunchwa. Nalot indyjski był z kolei zemstą za samobójczy zamach na policjantów dokonany 14 lutego br., w dystrykcie Pulwama w stanie Dżammu i Kaszmir, w którym zginęło 46 funkcjonariuszy.

**Czytaj też:** [Eskalacja konfliktu w Kaszmirze. Indyjskie naloty w Pakistanie](#)



Pakistański F-16D Block 52. Fot. US Air Force

Zdaniem Indusów w uderzeniu miały wziąć udział 24 pakistańskie samoloty, w tym co najmniej osiem F-16, cztery JF-17 i cztery Mirage III. Do ich przechwycenia skierowana została formacja maszyn indyjskich złożona z czterech Su-30MKI, dwóch zmodernizowanych Mirage 2000I i dwóch MiGów-21 Bison. Działania Indyjskich Sił Powietrznych miały wpłynąć na niską skuteczność pakistańskiego ataku na cele lądowe po indyjskiej stronie. W walce powietrznej MiG-21 Bison miał przy tym strącić pakistańskiego F-16D, a zwycięstwo powietrzne miał odnieść zestrzelony chwilę później podpułkownik Abhinandan Varthaman. Pakistański samolot miał zostać trafiony przez rakietę R-73. Jaka maszyna i przy użyciu jakiej rakiety trafiła indyjski myśliwiec nie jest przy tym pewne. Pierwsze doniesienia mówiły o JF-17, możliwe jednak, że zestrzelenia dokonał, któryś z F-16. Właśnie za tą wersją obstają teraz Indusi, co jednak jak zostało już wspomniane może być motywowane politycznie.

Here's the proof of Pakistan's F-16 shot down yesterday by India's MiG-21  
[pic.twitter.com/EyZdyMrjxo](https://pic.twitter.com/EyZdyMrjxo)

— Nitin A. Gokhale (@nitingokhale) [28 lutego 2019](#)

Warto przy tym podkreślić, że ten scenariusz przebiegu bitwy powietrznej zgadza się z początkowymi deklaracjami strony pakistańskiej i relacjami świadków, którzy mówili o rozbiciu się dwóch samolotów. Pakistan twierdził również, że dwuosobowa załoga jednej ze strąconych indyjskich maszyn miała zginąć. I faktycznie, informacja o śmierci lotników może być prawdziwa, z tym że chodzi

o pilotów pakistańskiego F-16B lub D. Wersja maszyny nie została bowiem dotąd potwierdzona. Wbrew informacjom prezentowanym przez przedstawicieli Indyjskich Sił Powietrznych, blogerzy lotniczy mieli bowiem zidentyfikować, że wrak należy do myśliwca o numerze J-269, a więc ex-holenderskiego F-16BM, który miał trafić do Pakistanu przez Jordanię.

Warto przy tym zauważyć, że indyjskie MiG-21 Bison, wprawdzie szykowane są już do zastąpienia przez nowy samolot (Indie prowadzą właśnie postępowanie na 110 nowych myśliwców), pozostają jednymi z najnowocześniejszych maszyn tego typu na świecie i w rękach dobrych pilotów wciąż mogą stanowić zagrożenia dla młodszych maszyn. Indyjskie MiGi-21 Bison wyposażone są m.in. w radar Phazotron Kopyo, wyświetlacze nahełmowe oraz zostały zintegrowane z rosyjskimi pociskami R-73 i R-77.

**Czytaj też:** [F-21, czyli indyjskie wcielenie F-16 Super Viper. Nowe oznaczenie na miarę sukcesu? \[ANALIZA\]](#)